CENA N-ru 20 gr. Opłata poczt. opłacona ryczałtem.

Rok X. ZAMOŚĆ, dnia 1 stycznia 1932 r. Nr. 1



# POLSKA ODRODZONA

Dwutygodnik, naczelny Organ Kościoła Katolickiego Polsko-Narodowego w Polsce.





# Hymn wdzięczności i postanowienia.

Do głębi duszy przejęci Panie,
Wrócim do domu z wdzięczności łzą;
Za słowa święte, chleba łamanie.
I tajemnice, co szczęściem tchną,
Bo odtąd lepiej pojmiemy Chryste,
Twoje zamiary i sądy Twe;
I łask Twych zdroje źródło przeczyste,
Coś zlał dziś Ojcze na dzieci swe.

I choćby burza szalała w świecie,
Choćby i piorun pod stopy bił.
Nas nic nie cofnie, nas nic nie zgniecie,
Bodajś Ty z nami, Ojcze nasz był,
I światło Twoje zabłysło znowu
Pośród ciemności w zwątpienia noc,
I my posłuszni Twojemu słowu
Zwalczymy wszystko, zwyciężym moc.

---

# ROK 1932.

I znów jeden zeschły liść roczny 1931 spadł z odwiecznego Drzewa Czasu przeszedł do wieczności, a nadszedł rok 1932. — Żegnając rok stary, a witając nowy — czynimy to zazwyczaj wesoło, hałaśliwie i uciesznie, a nie zastanawiamy się przytem nad tem, że to radośnie przyjmowane wydarzenie w czasie, nie jest wolne i od pewnych elementów głęboko tkwiącej tragedji.

Bo gdy się nad tem zastanowić zechcemy, — a zastanowić się wypada, bo to nie mniej dla nas potrzebne, — uprzytomnimy sobie wtenczas, że czas szybko ubiega, a wraz z nim upływa i skraca się okres naszej życiowej na tej ziemi wędrówki.

I w miarę tego, jak nad upływem czasu zastanawiać się będziemy — wypada nam wejrzeć w głąb naszej własnej istoty, uczynić wewnętrzny obrachunek sumienia i w ten sposób uwolnić własną duszę od ciążących na niej i przygniatających ją ciężarów i win.

Bądźmyż przynajmniej szczerzy sami ze sobą.

Bo świat cały można oszukać, ludzi można oszukać, — ale sumienia własnego przenikającego zakątki naszej duszy, oszukać nie jesteśmy w stanie, choć nam się nieraz chwilowo zdawać może, żeśmy tej sztuki dokazali, żeśmy czujność sumienia zmylili, zagłuszyli lub całkiem uśpili

A skoro skonstatujemy żeśmy rachunku tego dokazać nie zdolni, musimy z najgłębszą istotą naszego jestestwa — zapłakać nad swem niedołęstwem. I dlatego rachunek sumienia o tym czasie jest nie tylko pożądany, ale niezbędny i dla dobra i szczęścia naszego własnego — i oka-

zania swej mocy konieczny.

Jakie było nasze życie w roku ubiegłym? Było takiem, jakiem były nim nasze czynności, nasze postępowanie i cała nasza działalność. A jakim był nasz stosunek do Boga?

Nie obyło się w tym czasie i bez pewnych usterek, bez błędów — i to może nawet dość poważnych, — ale jeżeli te błędy poznamy, uznamy i do ich popełnienia się przyznamy — wtenczas i wina i odpowiedzialność nasza za nie, już przez to samo znacznie się zmniejszy. A jeśli jeszcze przytem z błędów przyszłości uczyć się będziemy i wnioski takie z nich wyciągać, by ich nie powtarzać, a umiejętnie i rozumnie unikać w przyszłości — wtenczas będziemy się mogli uważać za tyle więcej usprawiedliwionymi i z czyściejszym sumieniem rozpocząć będziemy mogli życie nasze z nowym rokiem.

Czas miniony, to czas stracony — czas nadchodzący daje nam sposobność i możność do wykazania i udowodnienia potomności, żeśmy nie żyli na tym świecie w bezczynie i próżności.

Z tego, co dziś dokonamy, jutro owoce zbierać będziemy. Jakie będą zasiewy dzisiejsze, takie będą jutrzejsze owoce.

A zawsze pomni na to, że z działalności naszej i dokonań, kiedyś potomność sądzić i odpowiednio oceniać nas będzie — działajmy i czyńmy tak w roku nowym, aby sobie na uznanie potomności zasłużyć. Rozszerzajmy więc nasz Kościół Katolicki Polsko-Narodowy.

*Prof. gimn. B. J. S.*

# Dojrzała myśl...

Oto nareszcie ocknął się Polak i uniezależnił w Kościele Narodowym w Polsce od narzuconej mu obecnej formy, doszedł samodzielnej treści i formy idei Chrystusowej pod kierownictwem zasłużonego, niestrudzonego w owocnej, a bezinteresownej i uszlachetniającej pracy na polu religijnem — w Polsce, Ks Biskupa Wł. Farona.

Idea poczęta w zdrowych głowach Polaków XVI w. przechodzi w realizację pod laską biskupią tego arcypasterza, bojownika o sprawę świętą który w XX w. w Polsce Odrodzonej cierpieć musi tyle różnych, niczem nieuzasadnionych napaści ze strony ludzi szukających własnego interesu, albo ze strony ludzi nie pojmujących dostatecznie zamierzeń. Jednak spełniły się marzenia dawne — ludu polskiego pragnącego się modlić po polsku!

Jeżeliśmy wyrzekali na Prusaków z płaczem naszych dzieci za Rydla rymami: Ratuj, „Jezusku", bo każą się modlić „po prusku", jeżeliśmy wo-

łali o pomsię do nieba z ciemiężonymi Polakami. których gwałtem zmuszano do modlitwy „po rosyjsku", dlaczegoż mielibyśmy dalej modlić się po łacinie, czy w innym obcym języku, a nie chcieli modlić się „po polsku" w Polsce my Polacy, gdy otwiera dla nas drzwi naroścież Polski Kościół Narodowy — głoszący czystą naukę Chrystusa?! Idea i myśl dojrzała! Chodzi tylko o poparcie jej ze strony Rządu Polskiego w celu legalizacji tego polskiego wyznania — dostosowanego do kultury teraźniejszości i przyszłości... Chodzi o poparcie tego Kościoła ze strony religijnego społeczeństwa polskiego.

Myśl ta — znosi świętopietrze, haracz składany obcemu państwu. Myśl ta znosi pańszczyznę i poddaństwo narzucone na polu religijnem od wieków, gdy jeszcze nie mogło być mowy o rozkwicie narodowości.

Niech zwalczają doczasu tę wzniosłą myśl krótko wzroczni i ci, którzy mają chęć dalej służyć obcemu panu i nakręcać nasze potrzeby podług kleru łacińskorzymskiego! Gdy tylko zapytam: Czemże gorsza Polska od Włoch, a Warszawa od Rzymu? Tym też przypomnę, że Chrystus wysłał apostołów nie do Rzymu, ale na cały świat, aby nauczali wszystkie narody...

Żyjemy w Polsce Niepodległej, w Polsce Słowackiego, Mickiewicza, Asnyka, Marji Konopnickiej, Towiańskiego, Kościuszki, Krasińskiego w Polsce wymarzonej przez patrjotów sybirskich, tułaczów ojczystej ziemi, więźniów Orłowskich, straceńców cytadeli warszawskiej, a niejedna matka polska z pod cichej strzechy, nie jeden chłop, robotnik tyle ucierpi we własnej Ojczyźnie od współbraci rzymskich chrześcijan z metryki, o wolność ducha, ile cierpieli patrjoci w sybirskich tajgach za wolność Polski i język ojczysty.

O kiedyż się skończą te cierpienia, kiedy dojrzała myśl pokochania naszego Kościoła polskiego dotrze do mózgownic zaślepionych jeszcze dotąd Polaków?

# Do Rządu Polskiego

## i całego cywilizowanego świata!

### Zbiorowy Głos inteligencji K. P. N

Od 12 lat istnieje w Polsce Polski Narodowy Kościół Katolicki. Kościół ten powstał z patrjotycznych pobudek do stworzenia wolnego demokratycznego państwowo-polskiego Kościoła.

Ponad sto tysięcy członków i sympatyków skupia przy sobie Kościół Narodowy.

Ma za sobą wielkie tradycje reformatorów polskich, jak Rej, Modrzewski i Łaski... Idzie niezłomnie po linji unarodowienia i upaństwowienia Kościoła.

Od 12 lat kler rzymski wszelkimi środkami nie dopuszcza do prawnego uznania Kościoła Narodowego. Kler rzymski gwałci Konstytucję i nie uznaje wolności sumienia w Polsce, tworzy państwo w państwie.

Od 12 lat z roku na rok powtarza się miejscami „Września" dla dzieci polskich, należących do polskiego narodowego Kościoła. Nie dopuszcza je się do nauki ich wyznania polskiego; nie pozwala się im w szkołach uczęszczać na polskie nabożenstwa! —

Czyż to nie gozka ironja, że to się dzieje... w Polsce w XX wieku!

Dzieci te pozbawia się często stopnia z religji, pozostawia na drugi i trzeci rok w tej samej klasie, tylko za Polski Kościół Narodowy!

Od 12 lat lud polski skupiony przy Kościele Narodowym przechodzi nową „Chełmszczyznę" prześladowań tem gorszą, że za wyznanie... polskie i w... Polsce. Setki procesów za polskie obrzędy i nabożeństwa świadczą o tem niezbicie. Odbieranie szat duchownym, przedmiotów kultu religijnego z polskich Kościołów narodowych... o czem to świadczy?

Obywatele! Przetrzyjmy oczy w którym wieku i gdzie się znajdujemy w Polsce czy w niewoli Rzymu?

To są rzeczy na całym świecie nie do pomyślenia!

Tylko z Polski kler rzymski zrobił wyjątek. W kwestji sumień obywateli dzierży niepodzielną władzę!

W cesarsko-carskiej Rosji, Austrji i Niemczech nie było czegoś podobnego. Nowe wyznania były legalizowane bez jakichkolwiek trudności.

Wstyd nam inteligentom — polakom, że takie niesłychane rzeczy dzieją się w Odrodzonej Polsce!

Za nasze stanowisko patrjotyczne i państwowe — cierpimy i krwawimy się tropieni jak za czasów pierwszych chrześcijan...

A kler rzymski, korzystając z nienależnych przywilejów, rzuca kłody pod nogi jedności prawnej, postępowi i całemu Państwu Polskiemu.

Precz od nas z rozbijaczami jedności i siły Polski. Tak precz z rzymskim państwem w naszem Państwie.

Niech kler rzym. służy Bogu i ludowi, a nie uprawia polityki zagranicznej. — Żądamy ludzkiego prawa do życia i zagwarantowanej Konstytucją legalizacji ustawowej Kościoła Kat. Pol. Narodowego.

## CO MYŚLAŁ T. HOŁÓWKO O KOŚCIELE KATOLICKIM POLSKO NARODOWYM

(wyjątki z broszury)

TADEUSZ HOŁÓWKO.

# Religja -- a nowa Polska.

(Ciąg dalszy.)

Natomiast Kościół Narodowy nie uznaje władzy papieża, majątek kościelny jest własnością danej gminy religijnej, która sama nim przez swój zarząd administruje, parafja sama wybiera proboszcza, który ma określoną pensję i nie może brać wynagrodzenia za posługi religijne od członków (jedynie dobrowolne ofiary dp,). Biskupi są wybierani na synodach, gdzie obok księży zasiadają i świedccy delegaci parafjan. Przy biskupie istnieje stała Rada Biskupia, (obj. Konsystorz dp.) w skład której również wchodzą przedstawiciele parafjan.

W ten sposób organizacja kościoła narodowego jest nawskroś demokratyczna a tymsamym musi w nim panować harmonja między księdzem a parafjanami. Widzimy z tych pobieżnych informacyj, że kościół narodowy ma wiele danych, by rozwinąć się na prawdę w polski kościół katolicki. Budując swoją wewnętrzną organizację na współczesnych zasadach demokratycznych, będąc niezależnym od Rzymu, a więc nigdy nie narażając się na konflikt z interesami państwowości polskiej, zachowując wszelkie wiekowe tradycje obrzędowości kościelnej, które jak Wigilja. Pasterka, Boże Ciało, Zielone Świątki i wiele innych świąt i obrządków kościelnych stały się tradycjami narodowemi, — Kościół Narodowy może kusić się o ogarnięcie religijnych potrzeb nowoczesnego Polaka, zarówno inteligenta, jak prostego chłopa i stać się zawiązkiem naszego odrodzenia religijnego.

C. d. n.

# Cele i Zasady Kościoła Katolickiego Pol.-Nar.

(C. d.—3)

Człowiek nie może się odosobnić bezkarnie od natury, od rodziny, od narodu, od państwa, od kościoła, od Boga. Każde takie zboczenie sprowadza fatalne, straszne następstwa. A przedewszystkiem zerwanie stosunku z Bogiem Powoduje ono duchową pustkę w człowie-

ku, wyjałowienie i zniechęcenie do tego wszystkiego, co nazywamy pięknem, moralnem, twórczem i duchowem życiem człowieka, a przeciwnie potęguje w nim ciąż i pęd ku życiu zwierzęcemu, niskiemu i podłemu. Porwany wirami bestjalskiego i bezwładnego życia stacza się człowiek coraz niżej, wala się i kala w rynsztoku bezwstydu i zbrodni, schozi, aż do przepaści, na której dnie czeka na niego, albo zupełny zanik człowieczeństwa, rozpacz, samobójstwo, kryminał, albo jeszcze gorsze... piekło — gehenna.

I wtedy ratuje go Chrystus od zagłady.

Budzi w nim uczucie grozy i obrzydzenia, żal za zmarnowanem życiem, tęsknotę za czemś lepszem, świętszem, wskazuje na miłosierdzie i wypłynęły kał, jad, nędza i rozpacz, a wszedł promień nadziei — łaska Boża, towarzyszka żalu, wyznania, postanowienia.

Ręką Lekarza i najserdeczniejszego Przyjaciela zasklepia Chrystus rany uratowanego człowieka i oddaje go kościołowi, rodzinie, państwu, narodowi, a przedewszystkiem wraca go samemu sobie, Bogu. Pomaga mu zbawić się na wieki.

Bo jak największym przywilejem człowieka jest zbawienie, tak najświętszem Bożem prawem jest pomoc dla człowieka, by to zbawienie osiągnął. C. d. n.

# Wiadomości z parafji.

## Parafja Bydgoszcz.

Zasyłamy Najprzew. Ks. Biskupowi najserdeczenisze pozdrowienia i życzenia z Bydgoszczy. My Narodowcy w Bydgoszczy wiemy jaką drogą iść mamy, mamy swego Biskupa w Polsce wybranego przez Synod, i dopóki nasz Ks. Biskup nie pracuje ze szkodą dla całości Kościoła, wytrwamy pod Jego przewodnictwem, co oświadczamy Ci Najprzew. Ks. Biskupie! To jest pogląd Polaków i Narodowców w Bydgoszczy, i chociażby 10 delegatów przyjechało z Ameryki, to my mamy Konstytucję i tej się trzymamy i podporządkuwujemy się naszej Władzy prawnie wybranej.

Donoszę także Najprzewiel. Ks. Biskupowi, iż odbyło się u nas nabożeństwo pokutne, w którem brał udział niejaki ks Nassalski z Grudziądza Lecz zdaniem mojem lepiej by było, gdyby był pozostał w Grudziądzu, ponieważ agitacja jego za polityką amerykańską, mogła tylko nienawiść i wstręt wzbudzić. Oj, zaprawdę biedny zaślepiony księże Nassalski, zamiast łagodzić starasz się pobudzać nienawiść przeciw Ks. Biskupowi Faronowi, plugawiąc podle Jego znojną i owocną pracę

ale pamiętaj, że na szczęście w Polsce niema wiele podobnych Tobie zacofany młodzieniaszku sług Chrystusowych, są u nas ludzie otwarci, którzy oświadczyli ks. Nasaiskiemu że wara mu od naszej parafji i od naszego Biskupa Farona.

Z wyrazami czci i hołdu dla Najprzewielebniejszego Ks. Biskupa i Jego pracy kreśle się za parafję P. S.

## Z parafji Grudki

Donoszę w imieniu swoim i parafji, że stoimy dzielnie przy boku i pod opieką Najprzew. Ks. Biskupa Farona i złamać się warchołom nie damy, którzy mają przybyć do nas jako delegaci t. j. Padewski i Piekarz. Da Bóg damy sobie radę z rozbijaczami i na sznurku ich zgubnej polityki nie pójdziemy.

Kreślę się pełen synowskiej czci dla Np. Ks. Biskupa.

(—) Ks. Osetek, prob.

Grudki 30 gudnia 1931 r.

## Z Kosarzewa

Donosimy Redakcji, że przyjeżdżał do naszej parafji amerykański delegat Padewski i zamiast nas uczyć miłości to nas rozbija, i plugawi osobę Biskupa. My nie chcemy amerykańskich mąeicieli ani ich pasterzy w rodzaju Słotwińskiego czy Pietruszkiewicza, bo my chcemy zdrowej organizacji i kapłana prawdziwie narodowego od Ks. biskupa Farona z Zamościa. Już dość mieliśmy tej krętaniny błąkającego się samopas Piekarza.

Oddani Parafjanie

## Stara-Wieś koło Kosarzewa

Zwracamy się do Biskupa Kościoła Narodowego zamieszkałego w Zamościu, by napiętnował w gazecie burzycieli jak braciszka Szuchnika i jego opiekuna Piekarza, który zamiast zaprowadzić nas do Kościoła Narodowego oszukali nas i stworzyli coś na dziko reformowanego i tak teraz prowadzi nas ks. Dobrucki o którym teraz dowiedzieliśmy się z Grudek, że ci wszyscy pasterze nie należą do Kościoła Narodowego, ale pod opiekę zwarjowanego i podstępnego delegata amerykańskiego Podeszwę (ponoć w Ameryce przechrzcił się na Padewskiego) boć my go tu znamy, gdyż to nasz rodak. Zaledwie szkółkę wiejską skończył i 20 lat temu wyjechał do Ameryki, gdzie był długi czas górnikiem w kopalni i nagle zjawił się w Polsce jako wielki delegat amerykański i tu szkalując Biskupa chce nas nawracać dla siebie za drobne

prezenta t. j. kupienie jakiejś szaty czy świeca Ks. za dolary. My tu nieuków i analfabetów nie chcemy, bo my chcemy być Kościołem Polsko-Narodowym, a nie sektą i prosimy o wykształconego księdza od biskupa Farona Takich uczonych jak nasz rodak Podeszwa czy jego siostrzeniec Kisiewicz my tu nie chcemy.

Narodowcy.

## Z Łodzi

Mimo szalonego kryzysu ekonomicznego i bezrobocia, trzymamy się tu wytrwale i dzięki naszemu proboszczowi, ks Jaegerowi rozwijamy się systematycznie. Ks. Jaeger jako Generalny Wikarjusz diecezalny uświadamia nas stale, że tylko solidarność w pracy z legalnym naszym biskupem Ks. Faronem, zapewi nam zwycięstwo — honor i rozwój w parafji. Toteż nasz uświadomiony robotnik nie da się bałamucić błąkającym się t. z. delegatom.

swój G. S.

## Z Tarnogóry

My parafjanie tarnogórscy oświadczamy publicznie, że nie życzymy sobie więcej wizyt amerykańskich delegatów, bo my jesteśmy Kościołem Narodowym, a nie H... Potępiamy akcję rozbijacza amerykańskiego Padewskiego, który będąc u nas 21 grud. spowodował swą obecnością bójkę swych rozbijaczy z Narodowcami, tak że musiała Policja interpelować, a sam uciekł z Tarnogóry. Wstydźcie się Ojcze Padewski i Piekarzu, by tak plugawić Kościół Pol Nar. Jedźcie sobie do Ameryki, a my za wasze okłapy ofiarne (kupione świece) rozbić się nie damy. — Niech żyje narodowy proboszcz ks Kolonka — pod opieką ks. bpa Farona, bo ks. bp. Faron, a nie amerykanie, organizował naszą parafję.

Otwarci Narodowcy.

## Z parafji katedralnej Zamość

My parafjanie możemy sobie śmiało zaśpiewać kolendę: „Radość ludzi wszędzie słynie“, bo duch rei u nas mocny i wciąż nas liczebnie przybywa Dzięki ofiarności parafjan i troskliwości naszego Czcigodnego Ks. Biskupa sprawiliśmy sobie w Kościele na same święta Bożego Narodzenia pająk elektryczny (w sile na 150 świec) i wiecznie płonącą lampkę, jako symbol naszej stałej miłości i łączności z Bogiem. W uroczystość św. Jana zebraliśmy się wszyscy na sali, pośpiewaliśmy wesołe kolendy, a młodzież odegrała udatnie: „Szopkę betlejemską” ku wielkiej uciesze dzieci i starszych. Rok stary zakończyliśmy dziękczynnemi nie-

szporami po których Najp Ks Biskup wygłosił kazanie o wdzięczności względem Boga, które to kazanie rozrzewniło wielce ludzi i rzuciło ich na kolana, by wyrazić Bogu swe szczere uczucia wdzięczności za szczęśliwie zakończony rok 1931.

Z zapodanych przez Ks. Biskupa cyfr wynika, że w parafji naszej było w r. 1931: chrztów 18, ślubów 22, zmarłych 14 — wyświęconych na kapłanow w naszej Katedrze 17 księży. Po nabożeństwie dziękczynnem zebraliśmy się wszyscy na sali na wspólny opłatek. Najpierw przymówił Ks Biskup, wyjaśniając, że tradycyjne łamanie się opłatkiem symbolizuje wzajemną miłość bratnią prawdziwych chrześcijan u których winno być jakby jedno serce, pełne miłościści bliźniego. Po przemówieniu tem połamał się opłatkiem Dostojny nasz Pasterz najpierw z Komitetem, potem ze wszystkimi parafjanami. Pó skończeniu tegoż przemówił prezes Komitetu p Mucha, życząc wszystkim pomyślnego Nowego Roku. — Po odśpiewaniu kolend i hymnu: „Tyle lat my Ci o Panie“, oraz wznienieniu okrzyku na cześć Ks. Biskupa i wiernych Narodowców rozeszliśmy się wszyscy w b. dobrym nastroju do swych domów.

Komitetowy Paluch.

## Z Chełma

Jako wierni Narodowcy z Chełma zwracamy się do Kurji Biskupiej o zamianowanie nam nowego proboszcza, bo my z agitatorami i rozbijaczami amerykańskimi, z którymi dla interesu wdaje się nasz proboszcz, nie chcemy mieć nic do czynienia.

Podpisy parafjan.

Uwaga: Z powyższych protestów widać, że lud nasz myślący nie da się rozbijać agitatorom amerykańskim, którzy zamiast, przyjechawszy do Polski, pomóc w pracy naszemu Biskupowi, oni jeszcze rozbijają to czego sami nie tworzyli.

# Komunikaty.

Redakkja „Pol. Odr.“ posiada ciekawy rocznik „P. O.“ z roku 1931 do nabycia za 7 zł. — Kolportaż wysyłamy tylko na zamówienie. Jeśli zaś kto chce otrzymywać gazetę bez opóźnień, to niech zaprenumeruje.

KANCELARJA KURJI BISKUPIEJ

Na administrację Kość. R. N. złożyła p. Kityńska 8 zł.

Bóg zapłać.

# Z Kancelarji Diecezalnej.

1) Mianowani: Ks. A. Kafel dziekanem Okręgu Jastkowickiego, Sandomierskiego i Małopolskiego, Ks. Br. Jaeger Gen. W. dla Okręgu Warszawsko Pomorskiego, Ks. J. Perkowski dla Okręgu Chełmsko-Włodzimierskiego. W Okręgu Zamojsko Lub. dziekan chwilowo vacat, kancelarja w Zamościu.

2) Ponieważ z powodu ustawicznego rozbijania naszej organizacji przez delegatów amerykańskich, współpraca z Ameryką staje się z ich winy niemożliwą, niech Wielebni Księża chwiejni decydują się otwarcie' czy chcą nadal pracować uczciwie w Kościele Pol. Nar. — czyteż chcą iść do grupy amerykańskiej. Dwukrotnie proponowałem ks. Padewskiemu spotkanie się, celem wyjaśnienia sytuacji i zwrócenia Mu uwagi, że w jedności siła — lecz On wykręcił się sprytnie od wzajemnego porozumienia się, widocznie zamierza zostać, bodaj na krótką chwilę, wielkim reformatorem w duchu amerykańskim, by wmówić w lud i księży, że Kość P. N. legalizacja nie potrzebna, bo upadnie kwesta w Ameryce na misje w Polsce. — Zdrowo-myślący Narodowcy winni odsunąć się od tej niecnej roboty amer.

*Zamośc* 1/I. 1931.

(—) KS. WŁ. M. FARON
biskup Ordynarjusz na całą Polskę

## TYM, CO ICH DOTYCZY.

Wy bez honoru
bezwstydni ludzie!
czas już odmówić
hołdu obłudzie!

Trzeba do pracy
stanąć ochoczo
albowiem wierni,
co łzami broczą.

Pozostać nędznym
nie zechcą sługą
i ciągle znosić
niewolę długą.

Oni wnet zdrajcom
(na rozkaz nieba)
odmówią rychło
soli i chleba.

Będzie niedobrze,
ale cóż — trudno
nikczemne połcie
przecież pochudną.

ŚWIEĆ SŁONECZKO.

Siedzę przy ogniu
i patrzę zbliska
na ów płomyczek
co się połyska.

Żal mi jest matek
ojców i dzieci,
którym płomyczek
jeszcze nie świeci.

Świećże słoneczko
zdrojową siłą,
by ciemnych ludzi
coraz mniej było.

Ferd. Laskowski.

# Naukowy i protestacyjny odczyt.

Z inicjatywy grona adwokatów w Zamościu w niedzielę dnia 3 stycznia 1932 r., o godzinie 12. 30 w poł. w wielkiej sali Teatru-Sejmikowego w Zamościu, odbył się informacyjny zbiorowy odczyt pod tytułem Reforma prawa małżeńskiego w Polsce według projektu komisji kodyfikaczjnej Rzeczypospolitej Polskiej. Piękne referaty wygłosili adwokaci: Mecenas Henryk Rosiński — Komisja kodyfikacyjna. Prawo małżeńskie a Konstytucja Rzplitej Polskiej. Mec. Piotr Eydziatt Zubowicz — Zarys prawa małżeńskiego obowiązującego w Polsce i zagranicą Mec. Henryk Świątkowski — Obecna procedura rozwodowa w Polsce. Projekt ustawy o aktach stanu cywilnego. Mec. Bronisław Sikorski — Prawo małżeńskie według projektu komisji kodyfikacyjnej Rz. P.

Odczytu wysłuchało ok. 1000 osób, a wiele z braku miejsca odeszło. Po odczycie przez aklamację zebrani uchwalili rezolucję:

„Zebrani w dniu 3 stycznia 1932 r. w wielkiej sali Sejmikowej, obywatele m. Zamościa i okolic po wysłuchaniu referatów w sprawie projektu prawa młżeńskiego Komisji Kodyfikacyjnej jednogłośnie uchwalają: Zwrócić się do Sejmu i Rządu o jaknajszybsze wprowadzenie w życie projektowanego przez Komisję Kodyf. jednolitego dla całego państwa polskiego, prawa małżeńskiego, który to projekt odpowiada zarówno interesom państwa jak i interesom szerokich mas ludności”.

Starożytny gród Zamojski idzie zawsze za postępem. Tu też jest stolica biskupa Narodowego.

## Kombinowane nawrócenie

Niedawno temu zmarł w Krakowie wybitny adwokat i działacz socjalistyczny, obrońca ludu i b. poseł na Sejm ś. p. Dr. Z. Marek. Otóż Kurjer Warszawski podał za Katol. Agencją pras., że ś. p. Marek nawrócił się do Rzymu przed śmiercią i odbył pielgrzymkę do Kalwarji Zebrzydowskiej i przeprosił za uchybienia wyrządzone klerowi rzym.-katol — Sic!!.

## Jaka jest różnica?

Dnia 4 X 1931 r. ks. Teper bawiąc w Denkowie jako przedstawiciel odłamu amerykańskiego tak uwielbiał N. bp. Hodura; „My różnimy się od kościoła rzymskiego tem, że tam odprawia się po łacinie, a u nas po polsku. Na czele kościoła rzymskiego stoi papież włoski zaś na czele K. P. N. amerykańskiego Np. ks. bp. Hodur (jako papież polski)”. Nic dziwnego, że naród polski słysząc to lęka się dziś nowego tytułu „papieża polskiego” Sic!

# Wzywamy do zgody i zaprzestania wichrzeń.

Rozbieżności pomiędzy niezależnym Kościołem Katolickim Polskim Narodowym, prowadzonym przez Ks. biskupa Wł. Farona, a amerykańską grupą Kościoła Narodowego w Polsce, idącego pod komendą nowego naiwnego „papieża" ks. z Ameryki ustaliły się pod względem idejowym ostatecznie. Mianowicie: 1) My Narodowcy dążymy do chrześcijańskiej współpracy z innymi wyznaniami przeciwrzymskiemi. Grupa amerykańska uznaje tylko swego „papieża P." jako nieomylnego. 2) My dążymy całą siłą do legalizacji i jesteśmy na dobrej drodze do niej. 3) Ks. bp. Hodur stoi na stanowisku rzymskiej „nierozerwalności" małżeństwa. My uznajemy rozwody zgodnie z duchem postępu, m. in. ujawnionym w projekcie prawa małżeńskiego Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczpospolitej Polskiej. Gdyby nie ustawiczne rozbijackie napady na nasze parafje ze strony wysłanika papieskiego syhuplaczka umysłowego X. Papewskiego, które to napady osłabiają naszą siłę i psują Kościołowi Narodowemu opinję u sfer kierujących państwem, jużbyśmy napewno legalizację uzyskali. — Grupa amerykańska łasa na dolary jest przeciwko legalizacji; uważają za zbędną, bo w mętnej wodzie lepiej łowić ryby.

Dla dobra K. P. N. proponujemy grupie amerykańskiej w Polsce (ks. Padewski i Piekarz) 1) Zaprzestać się zwalczać i pracować uczciwie jako dwa Kościoły: nasz — Polski Narodowy i wasz amerykański B. H. Nie przeszkadzajmy sobie Pokażmy, kto lepiej będzie pracował dla Chrystusa i Polski. Nie róbcie dzikimi napadami na nasze parafje widowiska dla naszych wrogów. Nie prowadzcie ludu do zguby i upadku! Ostrzegamy! Historja Was sromotnie potępi. Jesteśmy wolnym Kościołem i możemy spokojnie iść samodzielnie Żaden papież, nieuk Padewski nie ma prawa nas zmuszać do uległości bp H. Chcemy być dla dobra Kościoła niezależni od władzy zagranicznej, jak niepodległą jest Polska! 2) Wy pracujcie w swoich zasadach, a my w swoich. Czyż mało jest wyznań chrześcijańskich, chwalących tego samego Boga! Lud chce żyć w zgodzie i w spokoju, a wy go stale jątrzycie i rozbijacie — Wstyd! Tylko wy dolarowicze wciąż robicie nowe kwasy i rozbicia.

Wzywamy wszystkich Księży Kość. Nar., aby się nareszcie uczciwie i mężnie określili, kto chce zostać w Kościele Narodowym naszym niezależnym, a kto w amerykańsko-hodurowym. My chcemy być już raz niezależni, bo delegaci amerykańscy stale rozbijają naszą jedność i karność. Przez swoją chciwość na dolary niektórzy księża doprowadzili już do rozbicia parafji przez wysłannika „papieża" ks. Padewskiego. Za to odpowiedzą przed sprawiedliwą historją! Ostrzegamy. Decydujcie się. Czas ostatni!

Grono świeckich i duchownych działaczy
niezależnego K. K. P. N.

# Z Ameryki.

## OSTRZEŻENIE!

Zapodaliśmy już dawniej w „Ameryce Echu", że jedzie do Polski delegat Podeszwa (takie jego dawne nazwisko) dziś zwany Padewskim. aby za nasze mozolne grosze rozbijać Kościół Pol. Nar. w Polsce i zwalczać i burzyć pracę znanego nam, dzielnego biskupa Farona. My kapłani i wyznawcy P. N. K. w Ameryce znając tę czarną duszę delegata Podeszwy, który jako unikat może wśród nas, wypłynął bez wykształcenia (kombinacyjnie) na obecne stanowisko, ostrzegamy lud w Polsce, by się nie dał zwodzić delegatowi Padewskiemu i nie odstępował od Kościoła Narodowego, stojącego pod jurysdykcją ks. biskupa Farona Ci księża, którzy pójdą za del. Padewskim to tylko dla grosza (dolara), by Was sprzedać — czuwajcie więc i zdrajców usuwajcie. Sądzimy, że ks. bp. Grochowski, gdyby był pojechał do Polski, to ten pomógłby ks. bp. Faronowi, a nie burzyłby — chyba żeby Mu w Scranton inaczej nakazano. Życzymy Najprzew. Ks. biskupowi Faronowi zwycięstwa.

Wierni Kapłani N. N.

Dp. Pełne nazwiska 7-miu księży z poważnych przyczyn Redakcja nie umieszcza.

# Odpowiedzi Redakcji.

Kandydatowi na teologję St. Warockiemu z Lublina odpowiadamy, że obecnie potrzebna jest matura. Dawniej przyjmowano po 6 kl gimn. Niech Pan nie powołuje się na Kisiewicza, bo On w Polsce ze swym wykształceniem kapłanem być nie może, ale jako równy, (a może nawet wyższą wiedzą) może pracować obok równego sobie wujaszka Padewskim w Ameryce. U nas kapłan musi mieć studja boby go wyśmiano.

Ob. Janowi Stecowi z Warszawy: Kościół nasz jest apolityczny bezpartyjny, popiera zaś wszelkie poczynania Władz, które mają na celu dobro Ojczyzny i ludu.

Parafji Białobrzegi: Nazwizko ks. Szyszki opuszczono w spisie przez omyłkę.

Ks. I. H: Ks. Tuszyński jest w Rudnie, pocz. Białopole, pow. Hrubieszów. Ks. Bartnicki w Zgierzu Słowackiego 6.

Ob Kaspruszkowa: Trudno wprost uwierzyć, by X. Dyoniziak poprawił swą ordynację w Płocku czy Lipnie. Ośmieszyły by się tu obie strony, gdyż nikt uczciwy nie wątpi w ważność sakry X. bpa. Jasińskiego, który go święcił.

Jeśliby to było faktem to D. zostanie wykluczonym z K. P. N. bo nasz Ks. Biskup handlować świętościami nie zezwoli. Ot to są skutki ustawicznego łamania dyscypliny przez delegatów amer. jak Padewski.

# Z prasy.

„Zw. Ew.“ podaje:

## Projekt prawa małżeńskiego

Polska rządzi się obecnie 5 systemami ustawodawstwa w dziedzinie prawa małżeńskiego: b. austrjackim, b. niemieckim, b. węgierskim, b Królestwa Polskiego i b. rosyjskim Ziem Wschodnich. Polska Komisja Kodyfikacyjna opracowała nowe jednolite prawo małżeńskie, które według referatu prof. Lutostańskiego opiera się na następujących zasadach: 1) prawo małżenskie jest jednolite dla całego państwa, nie dopuszczając „jakiejkolorganizacji pośredniej między państwem a obywatelem”. Jasne jest, że opracowany projekt nie liczy się rzym.-kat prawem kanonicznem jako prawem państwowem; 2) prawo małżeńskie jest równe dla wszystkich obywateli bez względu na różnice wyznaniowe, narodowościowe, społeczne lub gospodarcze; 3) projekt uznaje obie formy zawarcia małżeństwa — cywilną i religijną za równouprawnione, jednak zawarcie małżeństwa uzależnia faktycznie od wykonania przepisów formalnych przed urzędnikiem stanu cywilnego, jak jest na G. Śląsku i w b. dzielnicy pruskiej; 4) sprawy wynikłe na tle państwowego (nie kościelnego) prawa małżeńskiego podlegają sądom panstwowym powszechnym a nie wyznaniowym; 5) Co się tyczy zasady trwałości małżenstwa, projekt uznaje następujące wyjątki: unieważnienie, seperację i rozwód. Znamienne jest, że projekt przewiduje możliwość rozłączenia małżeństwa po ukończeniu 25 lat życia obojga małżonków i po 3-letniem trwaniu małżeństwa bezdzietnego. Po 3-letniem trwaniu rozłączenia sąd orzeka zamianę rozłączenia na rozwód. Ta zasada spotkała się z poważnym sprzeciwem kół chrześcijańskich, a cały projekt wywołał gwałtowną burzę w sferach katolickich, które domagają się od państwa stosowania przepisów prawa kanonicznego rzym.-kat

# Odważni wyznawcy rzymscy.

„Wol. Pol.“ podaje: UCHWAŁA

mieszkańców Jaworzno, gminy Rudniki, powiatu Wieluńskiego.

Zaniepokojeni rewelacyjnemi kazaniami miejscowego proboszcza, wygłoszonemi w dn. 6 i 8 grudnia z ambony na temat nowego projektu prawa małżeńskiego, mieszkańcy par. Jaworzno, wykorzystując Walne zebranie rodzicielskie odbyte w szkole w dniu 8 grudnia 1931 r., zwróciliśmy się z prośbą do kierownika szkoły p. Jędrzewskiego Wacława o wyjaśnienie interesującej ich sprawy.

Pan Jędrzejewski wspólnie z nauczycielem p. Miśkiem Wiktorem odczytali i wyjaśnili projokt polskiego prawa małżeńskiego zreferowany

według relacji prof. Karola Lutostańskiego członka Komisji Kodyfikacyjnej.

Po wyczerpującej na ten temat dyskusji zebrani w liczbie 180 osób na wniosek przewodniczącego p. Dorczyńskiego, jednogłośnie uchwalili następującą rezolucję:

Niżej podpisani mieszkańcy parafji Jaworzno w swojem imieniu i w imieniu swych rodzin witają z radością opracowany przez Komisję Kodyfikacyjną projekt prawa małżeńskiego i domagają się jaknajszybszego wprowadzenia go w życie, bo uważając go za pożyteczny tak dla państwa jako też dla szerokich mas społecznych. Uważamy ten projekt za pożyteczny nawet dla kościoła rzym. katolickiego, bo zagradzając drogę do wyzysku, zmusi proboszczów, zbytnio rozmiłowanych w dobrach doczesnych, do oględniejszego pobierania wynagrodzenia za posługi religijne.

Z ubolewaniem wyrażamy zdziwienie, jak duchowieństwo rzym.-katolickie, począwszy od najwyższych dostojników, a skończywszy na proboszczach — może ten projekt nazywać „bolszewickim“ i zmuszać nieświadomych parafjan do przysięgi niewykonywania prawa jeszcze nieuchwalonego.

Takie postępowanie kleru w oczach rozumnie myślących włościan nie przysparza im zaufania, a przeciwnie przekonywuje nas, że duchowienstwo nasze nie jest lojalne względem państwa, bo zawsze wyżej stawia swój materjalny interes nad dobro państwa i ogółu. Stwierdzając własnoręcznemi podpisami powyższą uchwałę, powziątą bez żadnego nacisku, bo widzimy, że agitacja duchowienstwa (rzymskiego dp.) przekracza granice przyzwoitości.

Sekretarz: Antoni Kostrzewa

Przewodniczący Zebrania: Piotr Dorczyński

Następuje 150 podpisów, w tem kobiecych 63.

Wzywamy wszystkich naszych zwolenników do organizowania podobnych zebrań informacyjnych. Nie możemy pozwolić, aby o tych sprawach miał decydować kler rzymski cudzoziemski i narzucać suwerennemu państwu polskiemu swój średniowieczny punkt widzenia.

## Projekt prawa małżeńskiego Komisji Kodyfikacyjnej

(Wyjątki z “Robotnika”) Od maja 1929 r., a więc od dwóch i pół lat leży w Ministerjum Sprawiedliwości uchwalony przez naszą komisję kodyfikacyjną gotowy projekt prawa małżeńskiego i dojrzewa w cichości przy małem zainteresowaniu ogółu społeczeństwa a przy czujnym nadzorze kleru, i klerykalnych ugrupowań rzymskich; — a tymczasem, dalej istnieje u nas trudny do pojęcia chaos prawodawstw małżeńskich pięciu kodeksów cywilnych i tyluż przepisów kanonicznych różnych wyznań chrześcijańskich, Talmudu i Koranu. I to 12

latach niepodległej Rzplitej Polskiej!.. A przecież idzie o bardzo ważne fundamenty narodu; przecież prawo małżeńskie — to prawo rodziny, tej najważniejszej, podstawowej komórki społeczeństwa, której czynnikami są elementy współczesnego życia społecznego, współczesnej psychologji, biologji, etyki, socjologji, eugeniki. Wreszcie, reforma prawa małżeńskiego musi zapobiedz strasznej moralnej korupcji, tak dziś rozrastającej się w małżeństwie i w rodzinie, zarażającej młode pokolenia i nie chroniącej ich od chorób dziedzicznych i od zwyrodnienia. Przecież dziś, niby małżeństwo katolickie jest nierozerwalnem, a wszak rozwodzą się małżeństwa masowo, epidemicznie, frymarcząc religją i używając przeróżnych fortelów, nie wyłączając „dziewic konsystorskich", a mężobójstwa, kochankobójstwa zajmują prawie codziennie całe szpalty sensacyjnej prasy.

Jest więc źle — bardzo źle, zastraszająco źle! Przecież nie możemy godzić się ażeby taki stan istniał dalej i tylko dlatego utrzymywać zasadę kanonicznego prawa nierozerwalności małżeństwa, żeby konsystorz mógł otrzymywać tysiące, a może i miljony za prawo decyzji unieważnienia małżeństw... Bo jeżeli nie idzie klerowi rzymskiemu o materjalne zyski, to dlaczego tak uparcie stoi, — jeżeli już w całym świecie kulturalnym, nie wyłączając i Rzymu (pod okiem papieża dp.) istnieją śluby i rozwody cywilne, przy dowolności dopełniania uroczystości kościelnych ślubów, zależnie od woli małżonków.

Projekt prawa małżeńskiego komisji kodyfikacyjnej jest liberalny, ale i dość kompromisowy.

Art. 24 mówi: „Po dopełnieniu czynności przedwstępnych przed właściwym urzędnikiem stanu cywilnego narzeczeni mogą zawrzeć ślub składając publicznie przed urzędnikiem stanu cywilnego, albo przed duszpasterzem zgodne oświadczenie w przytomności dwóch świadków, że zawierają dozgonny związek małżeński".

Ten artykuł zadaje kłam całej akcji kleru i klerykalnym ugrupowaniom, którzy publicznie z ambon, w pismach, odezwach, a nawet w oficjalnych enuncjacjach krzyczą: „ratujmy ginący świat przez zdrową rodzinę chrześcijańską przez podniesienie świętego węzła małżeńskiego". Rzeczywiście, nowe zunifikowane prawo małżeńskie w Polsce musi ten, tak bardzo rozluźniony węzeł dzisiejszego kanonicznego małżeństwa: — ścisnąć, uzdrowić, umoralnić!

Widzimy z art. 24, że nowe prawo małżeńskie usuwa zasadę słabości małżeństwa, że idzie tak kompromisowo, bo zostawia dowolność ślubów kościelnych,—więc tylko za złą wolą i chęć otumanienia proletarjatu trzeba uznać kłamliwe szerzenie przez kler pojęcia. że nowe prawo małżeńskie jest „najbardziej do bolszewickiego podobne".

C. d. n.

# Myśli na czasie (prawnika sędz.)

Nawet Konie Elberfeldzkie (patrz dzieło światowej sławy uczonego Maurycego Maeterlincka p. t. „Gość nieznany", str. 168), oraz rózne drobniejsze zwierzątka, jak świnki morskie i inne, demonstowane w cyrku przez znanego w Europie Mistrza Anatoljusza Durowa, ujawniają w XX stuleciu rozum duchowy, włożony przez Wszechmogącego Boga w każde stworzenie, i z dobrą wolą i chęcią dążą do progresu i ewolucji. Naprzykład wyżej wspomniane Konie wykazały zdumiewające zdolności w zakresie matematyki wyższej, stworzyły sobie na własny użytek ortografję fonetyczną i trzymają jej się uparcie, wykazując tem wstrząsający fakt, jaki zdarzył się w psychologji

Wszystko dąży do ewolucji i progresu, tylko jedna instytucja na świecie, — kler rzym.-katol., skostniała i dąży wbrew prawu natury ludzkiej i zdrowemu rozsądkowi wstecz ku czasom średniowiecza i zabobonów usiłując krępować dalej ciemny lud by ciągnąć i nadal zysk materjalny.

Mam tu na myśli świeżo opracowaną przez biskupów Polskich lecz rzym.-katol. rezolucję protestacyjną przeciwko Polskiemu projektowi prawa małżeńskiego, oraz różne „orendzia", nawołujące owieczki płci obu ku sprzeciwowi i oporu wprowadzenia w życie nowego projektu prawa małżeńskiego.

Jestem pewny, że jeżeliby dajmy na to, wtajemniczyć Konie Elberfeldzkie w powyższe rezolucje i orendzia, niewątpliwie jednomyślne, a nawet i jednogłośnie, ze wstrętem, odrzuciły by je, gdyż współczesny Koń Elberfeldzki nieznosi pogwałcenia matematycznych formuł w dziedzinie swej wolności, i jakorzeczewisty „rycerz"nie fałszowanej" wolności człowieka, w obronie tejże stanąłby dęba.

Sfinks Północny.

## Papież odznaczył dwóch rabinów.

Pisma żydowskie donoszą, że papież Pius XI raczył odznaczyć orderami dwóch rabinów. Order Piusa IX otrzymał naczelny rabin Tunisu Jousse Ganz oraz rabin gminy liwoeńskiej Jakob Bocara. Obydwaj rabini podczas kongresu eucharystycznego w Kartaginie byli dla katolików gościnni, z czego papież bardzo się ucieszył Ordery przypiął rabinom podczas wielkiej uroczystości żydowskiej arcybiskup, mający swoją siedzibę w Kartaginie.

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIAJCIE W RODZINACH „POLSKĘ ODRODZONĄ"

**Dział liturgiczny.**

# Obrzędy Chrztu Świętego w Kościele K. P. N.

Kapłan:—Czego żądasz od Kościoła Bożego?
Chrzestni:—Wiary.
Kapłan:—Wiara co ci daje? — Chrzestni:—Żywot wieczny.
Kapłan:—Jeśli chcesz wnijść do żywota, chowaj przykazania: Będziesz miłował Pana twego ze wszystkiego serca twego ze wszystkiej duszy twojej i ze wszystkiej myśli twojej, a bliźniego Twego, jako siebie samego.

(Kapłan tchnie trzykrotnie na dziecię.)

Weźmij Ducha Świętego, Pocieszyciela, obiecanego przez Jezusa Chrystusa.

(Kapłan znaczy krzyż na czole i na piersiach dziesięcia.)

Weźmij znak krzyża na czoło † i piersi, † znamię wiary Chrystusowej i także prowadź życie, byś stał(a) sią świątynią Boga.

Módlmy się.

Prosimy Cię, Panie, wysłuchaj łaskawie prośby nasze i tego(tą)—(tych) wybranego(ą)—(nych), Twego (ą) sługę — (Twoich sług i służebnic) N. znamieniem krzyża świętego oznaczonego (ą)—nych), weź pod Twą opiekę, by wypełniając wolę Twoją świętą i strzegąc przykazań Twoich, mógł(a)—(ły) osiągnąć chwałę odkupienia. Przez Chrystusa Pana naszego. Odpow.—Amen.

(Kapłan trzyma rękę nad głową dziecięcia.)

Wszechmogący, Wieczny Boże, Ojcze Pana naszego Jezusa Chrystusa, wejrzyj łaskawie na tego(tą)—(tych) sługę Twego (Twoją)—(sług i służebnic Twoich) N., któregoś (rąś)—(rych) raczył powołać w grono chrześcijańskie, oświeć serce jego (jej)—(ich), otwórz mu (jej)—(im) podwoje Kościoła Twego, obdarz mądrością Twoją, by strzegł (a)—(li) się grzechu zmysłowości i pokochał(a)—(li) słodkie jarzmo Twych przykazań w Kościele Twoim, Tobie służył(a)—(li) i w doskonałości postępował(a)—(li) Przez Chrystusa Pana naszego.

Wkładając sól w usta dziecięcia.

Przyjęcie soli niech ci będzie znakiem, iż masz się strzedz skażenia grzechowego i szukać mądrości Bożej. Odpow.—Amen.

Kapłan:—Pokój z tobą. Odpow.:—I z duchem Twoim.

Módlmy się.

Boże ojców naszych, Boże, Prawdo Najwyższa, prosimy Cię pokornie wejrzyj na sługę Twego(ją)—(sługi, służebnice Twoje) N., strzeż go (ją)—(ich) od błędów niewiary, niechaj pokosztowawszy

słodkiej nauki Twojej, umiłuje (ją) ją gorąco, w Tobie nadzieję życia swego złoży (żą) i niechaj Twoim(ją) zawsze sługą (ami) będzie(dą) Obmyj go (ją)—(ich) Panie wodą odrodzenia, by z wiernymi Twymi mógł(a)—(li) osiągnąć wieczną nagrodę przez Ciebie obiecaną. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Odpow.—Amen.

Niech cię (was) od grzechu strzeże i ochrania Bóg Ojciec † Syn † i Duch † Święty, który cię (was) stworzył, odkupił i odrodzić pragnie do żywota wiecznego, za co Mu winieneś(aś)—(winniście) cześć wdzięczność i miłość dozgonną.

(Czyni znak krzyża na czole dziecięcia.)

Miej więc zawsze we czci to znamię krzyża świętego i życiem niegodnem imienia chrześcijańskiego nie kalaj.

(Trzyma rękę nad głową dziecięcia)

Módlmy się.

Błagamy Twej łaski i sprawiedliwości, Boże Wieczny, Panie Święty, Ojcze Wszechmocny, Odwieczna światłości i Prawdo, racz oświecić tego(tą) sługę (służebnicę)—(tych sług i te służebnice) N. światłem Twej mądrości, oczyść go (ją)—(ich) i poświęć, uzbrój w rozum i łaskę odrodzenia, by bronił(a)— (li,ły) by bronił dzielnie imienia chrześcijańskiego, wiary dochował ,nadzieję szczęścia wiecznego .Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen. (Ciąg dalszy nastąpi)



Prenumerata płatna z góry rocznie: 7 zł., półrocze 3.50 zł., kwart. 1.75 zł. pojed. numer 20 gr. w Ameryce i zagranicą: rocznie 2 dol. 50 cent.

Ceny ogłoszeń cała strona 50 zł., pół str. 25 zł., najmniejsze ogłosz. 5 zł.

Adres dla listów, przekazów i telegramów: Zamość, ul. Odrodzenia 14. KontoP. K. O. w Krakowie 405 812 w Warszwie 151.854.

Wydawca i redaktor nacz. ks. Bp. Wł. Faron, Redaktor odpow. Br. Poterucha

Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Wydrukowano w Drukarni „SPÓJNIA“ — Zamość, ul. Odrodzenia 14.